Rok VIII. Nr. 81. Sosnowiec, środa 22 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Premjer Prystor o sytuacji gospodarczej kraju.

Ustawa o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzplitej uchwalona przez sejm.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, przy dyskusji o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzplitej, wygłosił dłuższe przemówienie premjer Prystor.

— Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzplitej, który rząd wniósł do laski marszałkowskiej, a który dziś będzie głosowany, podyktowany jest dążeniem do zapewnienia państwu niezbędnej sprawności rządzenia w okresie przerwy w pracach izb ustawodawczych. Nie będę chyba dowodził jak dalece potrzebna jest dziś ta sprawność. Przez poszczególne państwa świata przechodzą jeszcze silne fale wstrząśnień. Fale te mogłyby być powstrzymane, obniżone przez rozsądne wysiłki międzynarodowe. — Niestety, jednak nadal nie widzimy jeszcze dostatecznego w tym kierunku zrozumienia. W dalszym ciągu więc w walce z trudnościami gospodarczemi, liczyć możemy tylko na własne siły. Niejednokrotnie już ja i moi koledzy w rządzie mieliśmy możność przedstawienia z tej trybuny naszych poglądów na istotę dzisiejszych trudności, niejednokrotnie zastanawialiśmy się wspólnie z izbami nad sposobami przełamania ciężaru przesilenia. Pragnąłbym, aby w tych naszych dyskusjach nie zabrakło jednego momentu. W walce z największemi trudnościami musimy zawsze pamiętać o jutrze. Nie możemy zapominać, że kryzys, który z punktu widzenia dnia dzisiejszego przezwyciężaliśmy, się przeklinać, może i powinien w swoich skutkach okazać się błogosławionym. Jest on jak gorączka, która przejściowo przewala i wyczerpuje organizm, lecz która równocześnie usuwa z niego chorobowe pierwiastki słabości i niemocy. — Jeżeli tak jest, to musimy w każdym momencie posiadać dostateczny zapas odwagi i energji w walce z tą chorobą i nie możemy nigdy tracić wiary w możliwość jej uleczenia.

Nie wierzę w skuteczność wielkich oryginalnych koncepcyj, wierzę natomiast w naturalne siły Polski i wierzę, że w oparciu o te siły państwo znajdzie pomyślne rozwiązanie i własne drogi wyjścia — Postawiliśmy sobie przedewszystkiem za cel opanowanie sytuacji i ustabilizowanie życia gospodarczego w kraju.

Dążąc do przywrócenia siły nabywczej wsi, musieliśmy przedewszystkiem odciążyć rolnictwo, które ciężko dotknięte zostało wysokim kosztem kredytów. Temu celowi służyć ma szereg ustaw, które rząd wniósł do izb ustawodawczych.

W dziedzinie przemysłu podjęliśmy pracę w kierunku dania możności rozwoju naszemu przemysłowi przetwórczemu, który w większości swej oparty na krajowych wprawdzie, lecz zbyt drogich surowcach nie jest dostosowany w swoich cenach do siły nabywczej szerokich warstw ludności ani do tak wzmożonej ostatnio konkurencji na rynkach światowych.

W akcji przyspieszenia powrotu do równowagi gospodarczej musiał jednak pójść rząd na szereg modyfikacyj, których wyrazem są uchwalone już przez sejm ustawa scaleniowa oraz nowela do ustawy o urlopach i o czasie pracy. Ustawy te wymagały od polskiego świata pracy pewnych wyrzeczeń. Mamy jednak to głębokie przekonanie, że wyrzeczenia te wyjdą tylko na dobro warstw robotniczych i pracowniczych.

Jestem przekonany, że to co robimy w zakresie odbudowy sił gospodarczych rolnictwa, zniżki cen i potanienia kosztów produkcji, to w dalszych konsekwencjach przyniesie realny pożytek, nietylko rolnictwu, nietylko przemysłowi ale wszystkim warstwom społeczeństwa, a więc również warstwie robotniczej.

W głosowaniu ustawę o pełnomocnictwach sejm uchwalił.

ZA ZNIESŁAWIENIE B. WOJEWODY LAMOTA.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Dziś został ogłoszony wyrok w procesie b. wojewody pomorskiego Lamota, przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej" Adamowi Niemojewskiemu.

Niemojewski skazany został za zniesławienie pana Lamota na 7 miesięcy aresztu, z czego połowę pochłonie amnestja i 2200 zł. grzywny. Obie strony zapowiedziały apelację.

ZABÓJSTWO POLITYCZNE W MIŃSKU.

WILNO, 21. 3. Donoszą z Mińska, iż w miejscowości Kugyszyn na terenie Białorusi sowieckiej w skrytobójczy sposób zamordowano kierownika miejscowego oddziału GPU. Jechimonowa. Sprawcy morderstwa niewykryci.

CYKLON PODBIEGUNOWY NA WIEDZIŁ PÓŁNOC ROSJI.

MOSKWA, 21. 3. Nad północnemi okręgami Rosji europejskiej (wybrzeże morza Białego i Północnego oceanu lodowatego) przeleciał cyklon, który wyrzucił na brzeg około 20 kutrów rybackich oraz trzy za topił.

Łamacz lodu „Perseusz" zderzył się ze statkiem rybackim „Swoboda". Losy załóg niewiadome.

Delegacja robotników z Zagłębia Dąbrowskiego u ministra opieki społecznej

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Minister opieki społecznej, p. Hubicki przyjął dziś delegację robotników i pracowników z Zagłębia Dąbrowskiego.

Delegacji przewodniczyli pp.: Anger i Grosiński.

Delegaci przedstawili położenie robotników na kop. „Klimontów" i „Mortimer", którzy już tydzień nie wychodzą z podziemi.

Następnie delegaci poruszyli sprawę obniżki płac w fabryce Westena w Olkuszu.

Minister przyrzekł przychylnie rozpatrzeć wnioski delegacji, interesując się szczególnie sytuacją w „Klimontowie".

Święto Poczdamu pod osłoną kordonów policji.

Otwarcie Reichstagu — datą historyczną.

BERLIN, 21. 3. (wł.) — Dzień Poczdamu, obchodzony był w całych Niemczech niezwykle uroczyście. Tak Berlin, jak i prowincja przybrały odświętny wygląd. Około godz. 10-tej w Poczdamie przed kościół garnizonowy przybył *prezydent Hindenburg witany wszędzie owacyjnie wraz z członkami rządu. Przybyli również posłowie Reichstagu i sejmu pruskiego oraz liczni przedstawiciele władz.* Po nabożeństwie odprawionym w kościołach ewangelickim i katolickim o godz. 11.30 prez. Hindenburg dokonał otwarcia parlamentu i wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu prezydenta Hindenburga *Hitler odczytał deklarację rządu, nawiązując do historji Niemiec i ich niezwykłej siły żywotnej narodowej.* W zakończeniu swej deklaracji Hitler złożył hołd prez. Hindenburgowi, jako żywemu świadkowi trzech okresów walki o przyszłość Niemiec i symbolowi niezniszczalnej siły żywotnej narodu. Następnie prez. Hindenburg złożył wieńce laurowe na grobach *Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka Wielkiego,* poczem na placu odbyła się *defilada wojskowa przy udziale Reichswehry, Stahlhelmu oddziałów szturmowych i organizacyj b. kombatantów.*

Wieczorem odbyło się posiedzenie Reichstagu, na którem wybrano prezydium. Przewodniczącym został hitlerowiec Goering, wice przewodniczącymi dwaj hitlerowcy i centrowiec.

Uroczystości odbyły się poprostu w kordonach policji, która rewidowała wszystkich, zaglądając nawet do aparatów fotograficznych.

BERLIN, 21. 3. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje, że kanclerz Hitler i minister Goebels nie wzięli udziału w uroczystej mszy św. odprawionej w poczdamskim kościele katolickim. Nieobecność ich motywowana jest stanowiskiem episkopatu katolickiego wobec narodowych socjalistów, których — jak oświadcza komunikat — uznał za niegodnych sakramentów.

Trzy miljony złotych

sprzeniewierzył minister niemiecki

BERLIN, 21. 3. — Przeciwko b. ministrowi Hermesowi prokuratorja wdrożyła dochodzenie o sprzeniewierzenie funduszów, przeznaczonych na subwencję dla związku niemieckich spółdzielni rolniczych.

Suma sprzeniewierzona wynosi półtora miljona marek.

Pięcioletni chłopiec

zniszczył 12 000 złotych

WILNO, 21. 3. We wsi Hryczewicze w gminie janowskiej 5-letni syn Zygmunta Pietkiewicza, bawiąc się, powycinał głowy prezydentów Stanów Zjednoczonych z banknotów dolarowych, niszcząc w ten sposób 1350 dolarów, wyciągniętych z pod pieca, gdzie były ukryte w ciągu tygodnika.

Kiedy dowiedział się o tem przybyły z kościoła Pietkiewicz, dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem lekarza.

—oOo—

W FALACH JEZIORA.

WILNO, 21. 3. — W czasie przeprawy przez jezioro Krokwie na granicy polsko - litewskiej w rejonie Koltynian utonęli dwaj przemytnicy, którzy ścigani przez łódź patrolową litewską, usiłowali dostać się do brzegów polskich.

Coś nie coś o atmosferze w domu Zaremby.

KRAKÓW, 21. 3. (wł.) Przed gmachem sądowym tłumy, jak nigdy dotychczas. Portjer sądowy choć rosły i barczysty mężczyzna z trudem daje sobie radę z napierającym do wejścia tłumem.

O godz. trzy na dziesiątą rozlega się dzwonek. Otwierają się drzwi od strony korytarza więziennego i na salę wchodzi Gorgonowa, po której znać, że jest

U KRESU WYTRZYMAŁOŚCI.

Niemal równocześnie z Gorgonową weszli na salę prokuratorowie i ława przysięgłych, po chwili zaś trybunał.

Przewodniczący dr. Jendl przystępuje do przesłuchania św. Arletta.

Na salę wchodzi wolnym krokiem starszy człowiek lekko pochylony.

Świadek opowiada, że poznał osk. Gorgonową w r. 1930, zdaje się w kwietniu. Świadek bawił w tym czasie we Lwowie w związku z budową gmachu kasy chorych i miał przy tej sposobności kontakt z Zarembą jako budowniczym. Następnie spotkał się z Zarembą i Gorgonową w czasie uroczystości 3 maja tegoż roku, kiedy to w biurze Zaremby zebrało się większe towarzystwo, szereg osób ze świata literackiego, aby obserwować uroczystości majowe. Świadek wnioskował, że oskarżona jest żoną Zaremby.

Przew.: Czy przedstawiał ją jako żonę?

Św.: Mówił „moja pani“, myślałem, że to żona. W tym czasie stosunki były tego rodzaju, że

GORGONOWA BYŁA TRAKTOWANA JAKO ŻONA,

dzieci były mniejsze i sądziły, że to jest druga żona Zaremby. O istnieniu pierwszej żony Zaremby wogóle nie wiedziałem.

Następnie świadek opowiada szereg małoznacznych szczegółów o swojej znajomości z Zarembą i Gorgonową, poczem opowiada incydent następujący:

— Zwróciłem się telefonicznie pewnego dnia do domu Zaremby z zapytaniem, co słychać. Odpowiedziała mi Lusia, że przyszedł list od tatusia, poczem zaprosiła mnie, abym był łaskaw do nich przyjść. Poszedłem tam i zostałem przyjęty przez Gorgonową i Lusię wspólnie na herbacie. Tu zaszła dla mnie rzecz nieoczekiwana, mianowicie scysja nawet nieprzyjemna na tle komentowania wiadomości, jakie przyszły z Warszawy od Zaremby. Gorgonowa komentowała w sposób inny niż Lusia. Lusia zaczęła prostować opowiadania Gorgonowej a wówczas Gorgonowa wybuchła w bardzo ostry sposób, że „Ty zawsze musisz być mądrzejsza ode mnie“. Lusia powiedziała na to, że widzi, że jest zbyteczna i następnie wyszła z pokoju.

Wkońcu czerwca zakończyłem swe czynności w kasie chorych i miałem ze Lwowa wyjechać. Wówczas zwrócił się do mnie wspólnik Zaremby o arbitraż między nim a Zarembą, aby ich pogodzić. Ja się zgodziłem na to i na tem tle powstało pewne porozumienie między wspólnikami.

Wspólnik bardzo krytycznie odnosił się do postępowania Zaremby, robił rozmaite zarzuty, że to człowiek lekkomyślny specjalnie w stosunku do kobiet. Wyrażał się, że największą lekkomyślnością jaką ten człowiek popełnił, było związanie się z Gorgonową.

Z końcem lipca nastąpił jakiś przewrót w Brzuchowicach, jakieś nieporozumienia, niesnaski.

Pytałem się co się stało, a Zaremba mi powiedział, że jest tragedią jego życia, iż Gorgonowa nie umie do siebie dzieci przywiązać i teraz się zaczęły awantury.

Nastąpił bardzo ciężki okres w życiu Zaremby i jego firmy, mianowicie katastrofa budowlana. Było to wkońcu listopada. Katastrofa, jak się potem okazało była sabotażem najprawdopodobniej komunistów w stosunku do cekawistów zajętych na budowie.

Sprawę tak przeprowadzono, że sprawców nie znaleziono, a uwięziono obu wspólników, mianowicie Zarembę i Lufta. Zaremba był w więzieniu razem ze wspólnikiem w celi, odosobniony od innych. W tym czasie przyszedł do mnie Czernecki, który był związany z naszem biurem pewną pracą, mianowicie powierzono mu sprawy reklamowe i wszelkie sprawy badań. Opowiadał że miał

STRASZNĄ AWANTURĘ OD LUSI,

że zaprowadził Gorgonową do ojca, jak był w więzieniu. Przytem współdziałał w tym ataku na Czerneckiego z Lusią także Bielecki.

Po jakimś czasie — nie widziałem się z nim ze dwa tygodnie — Czernecki mówił mi, że Gorgonowa jest osobą zapalczywą, a ponieważ ja mam wpływ na Zarembę prosił, żebym go ułagodził. Mianowicie chodzi o pannę Steinównę, z którą Zaremba ma utrzymywać stosunek. Czernecki proponuje, gdzie ma się zobaczyć z Gorgonową, która też chce w tej sprawie ze mną rozmawiać.

ROZMOWA W CUKIERNI.

Doszło do tej rozmowy w cukierni koło biura Zaremby. Gorgonowa żaliła się i mówiła o tych listach, które są pisane umyślnie, aby poróżnić ją z Zarembą. O tych listach dotychczas nic nie słyszałem. Zaremba wybuchnął wtedy, że to są wszystko komedje,

że Gorgonowa go zdradza,

że ona niedawno przeszła poronienie nie z jego powodu. Zaremba mówił: „Ja mam szereg dowodów na to“. Kiedy to usłyszałem, przyszedłem do przekonania oczywiście, że niema mowy o porozumieniu z Gorgonową. Powiedziałem wymijająco, że uważam postępowanie Lusi z temi listami za nietaktowne.

Obr. Woźniakowski wypytuje świadka

O OSOBĘ BIELECKIEGO,

na co świadek podaje, że Bielecki był przez pewien czas zajęty w biurze Zaremby jako pomocnik magazyniera. Chodziło o danie mu pomocy materjalnej. Bielecki pobierał 200 zł. pensji.

Obr. Woźniakowski: Płaciliście mu te pieniądze?

Św.: Oczywiście.

Obr. Woźniakowski: To stoi w sprzeczności z wczorajszemi zeznaniami Bieleckiego, bo on twierdził, że robił to za kolację.

Św. O tem nie było mowy.

Obr. Woźniakowski: Czy Bielecki był totumfackim p. Zaremby od wszystkiego?

Św.: Co robił Bielecki po wyjściu z biura, nie wiem.

Przewodniczący zwalnia świadka, który kłaniając się opuszcza salę sądową.

ZEZNANIA ŚW. KISZAKIEWICZA.

Zkolei przewodniczący poleca wprowadzenia św. Kiszakiewicza.— Świadek wchodzi na salę sądową i na polecenie przewodniczącego podaje protokulantowi swoje generalja.

Na pytanie przewodniczącego, co wie w tej sprawie, świadek mówi o znajomości swej z Zarembą, z którym jest „jednego fachu“.

Dalej ciągnie: Lat temu dwanaście, gdy z pierwszą żoną się rozszedł, z przyczyn, jakich nie wiem, przyszedł do mnie pan Zaremba wynająć mieszkanie 3-pokojowe z werandą. Dla niego było to mieszkanie wystarczające, wobec tego sprowadził się z dwojgiem dzieci. Mały Staś miał może wtedy 4 lata, Lusia może 6. P. Zaremba przyjął sobie służącego, mężczyznę, lat około 40, który przez dłuższy czas robił porządki, opiekował się dziećmi, donosił im żywność. Dzieci były b. grzeczne, wychowane bardzo dobrze. — Lusia małego Stasia pilnowała, chodziła za nim krok w krok.

Minęło może 3 lata,

P. ZAREMBA POZNAŁ SIĘ Z GORGONOWĄ.

Sprowdził p. Gorgonową do siebie do tych 3-ch pokoi bez kuchni. P. Gorgonowa zamieszkała tam z Zarembą około 4—6 miesięcy. P. Gorgonowej nie było to wygodne, gdyż jeden pokój trzeba było uprzątnąć i wstawić tam kuchenkę. Było im ciasno z dwojgiem dzieci. Po kilku miesiącach p. Gorgonowa wyprowadziła się do Brzuchowic. Dzieci nie wiedziały, kto jest p. Gorgonowa.

AWANTURA!

W czasie przesłuchiwania świadka Kiszakiewicza, który zeznawał obciążająco dla Gorgonowej — doszło do kłótni między świadkiem a oskarżoną.

W pewnym momencie Gorgonowa zerwała się z ławy i z oburzeniem zawołała:

— Pan kłamie!

Przewodniczący po przesłuchaniu tego świadka, zarządza przerwę. — Św. Kiszakiewicz, wychodząc, zapytuje dziennikarzy:

— Jak zeznawałem, dobrze?

Pada odpowiedź ironiczna chórem:

— Idealnie, kolosalnie!

Wówczas Gorgonowa krzyczy:

— Taki drań przychodzi i kłamie. Oczy bym mu wydrapała...!

Na kurytarzu Kiszakiewicz odbiera liczne gratulacje od kobiet.— Wyrażają mu uznanie za zeznania.

— Pan jesteś inteligentny...

Powstaje to stąd, iż Gorgonowa w czasie zeznań zarzuciła świadkowi, że jest nieinteligentny i że z jako takim nie utrzymywano stosunków towarzyskich.

Wyniki i niebezpieczeństwa narad rzymskich.

Konferencje rzymskie Mac Donalda z Mussolinim doprowadziły do ustalenia ogólnych zarysów porozumienia. O ile Mac Donald jechał do Rzymu z własnym planem, to wraca z planem włoskim i chodzi mu tylko o to ,aby do przyjęcia tego planu nakłonić i Francję.

Faktem jest także, że Mussolini zamierza urządzić w Rzymie uroczyste podpisanie tego paktu i zaprosić na nie zarówno Hitlera z Berlina jak i Daladiera z Paryża. W ten sposób środek ciężkości sytuacji europejskiej przenosi się teraz wyraźnie do Rzymu.

Cieszą się i Niemcy. Choćby sojusz włosko — niemiecki nie był jeszcze podpisany, jest on jednak już teraz rzeczywistością. Dla nas zaś specjalnie rzeczywistość ta jest bardzo groźna.

Pakt rzymski wznawia zasadę, obowiązującą w pierwszym okresie po wojnie światowej i odtąd zarzuconą, że państwa należy podzielić na „wielkie“ i „małe“. Musi być hierarchja — miał oświadczyć kategorycznie Mussolini. A zatem Francja, Niemcy i Włochy mają stanowić jakby osobny klub, na którym poufnie załatwiać się będzie sprawy wszystkich innych państw. aby je potem stawiać wobec spraw już przesądzonych.

Walczyły stale z tą zasadą inne państwa, szczególnie Polska i Mała Ententa i niedawno nasz delegat ostro starł się z tego powodu w Genewie z Hendersonem. Mimo to zasada „hierarchji“ powraca. Dla Polski zaś jest w tem wszystkiem to ważne, że chociaż słyszymy tyle o naszej „mocarstwowości“, drzwi do rady czterech mają być przed nami zamknięte.

Dla ratowania pozorów konferencji rozbrojeniowej pakt ma być połączony z jakiemś rozbrojeniem. Zdaje się, że tu będzie otwarta droga do kompromisów. Rzeczą pewną jest, że jawnie i jaknajforsowniej zbroić się będą Niemcy.

Punktem zaś najważniejszym jest sprawa rewizji traktatów. Po raz pierwszy zostaje ona postawiona jako stałe zagadnienie europejskie ,a dążeniem Mussoliniego jest tylko zapewnić Europie, aby to się odbywało według jakiejś „procedury“ i aby... nie zakłócało ogólnego spokoju czyli nie doprowadziło do powtórzenia się historji z roku 1914.

—

Wszystko to razem brzmi chyba dość groźnie dla Polski. Jak ironja zaś wygląda przytem ten szczegół, że plan ten wychodzi od Włoch, z któremi przecież mamy teraz coraz lepsze stosunki...

Czy się zgodzi na projekt włosko— angielsko — niemiecki Francja?

Oto, co jest w tej chwili pytaniem najważniejszem. Aby Europa stanęła pod znakiem rewizji traktatów pokojowych, trzeba teraz już tylko jednej „formalności“: zgody Paryża.

M .G.

Kto wygrał na loterji?

15.000 zł. na nr. 3947.

10.000 zł. na nr. 77416.

5 000 zł. na nr. 28031.

2.000 zł. na n-ry: 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 48609 55203 80159 127902 136721 139518 141800.

1.000 zł. na n-ry: 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17577 18644 25340+ 31935 34845 46608 50003 51244+ 51283+ 52157 57492 62425+ 63890 67478 68947 76721 87920 96736 90152 96736 101821 102699 104473 109028 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128823+ 128940 132431+ 136816 137461 143922 145020 146634 147267.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

Zagranicą i w Polsce

Mobilizacja środków przeciw bezrobociu.

Nie przebrzmiały jeszcze echa dyskusji w sejmie w sprawie funduszu pracy, a już przejawiają się pomysły, projekty, plany podjęcia robót, propozycje wyzyskiwania możliwości polskich, przedstawiane przez grupy, czy nawet pojedyńczych obywateli myślących, jak przełamać bezwład społeczeństwa. Nie będzie zatem od rzeczy przytoczyć, co w tej dziedzinie zrobiono poza granicami Polski — i jakie istnieją w ramach funduszu pracy polskie możliwości.

Jeśli chodzi o zagranicę, spotkamy się w Niemczech i w Italji ze zdumiewającemi cyframi. I tak Niemcy wydały z funduszów bezrobocia na roboty publiczne 40 miljonów mk. w r. 1930/31 i 15 miljonów w r. 1932/33, oraz z funduszów pomocy kryzysowej 20 miljonów mk. W sierpniu 1930 r. powołane zostało do życia niemieckie stowarzyszenie robót publicznych, którego kredyty na robociznę od 1 sierpnia 1930 r. do 31 marca 1932 wyniosły 417 miljon. mk. Rok 1932/33 rozpoczęło to stowarzyszenie kapitałem 30—35 miljonów mk., do czego dodać należy 50 milj. z bezrobocia i zakładów pośrednictwa pracy. Dekret prezydenta z 14 marca 1932 r. przeznaczył 135 miljonów na roboty publiczne (25 miljonów na meljoracje rolne, 60 na drogi lądowe i 50 na drogi wodne). Bank Rzeszy zapewnił w końcu listopada 200 miljonów, z czego 50 miljonów na akcję osiedleńczą, 20 na drogi, 30 na remont mieszkań,. 50—60 na inne roboty publiczne.

Ochotnicze drużyny pracy rekrutowane z robotników młodocianych liczyły w r. 1931 — 106, ale już w sierpniu 1932 r. wzrosły do 132.000, a we wrześniu przekroczyły liczbę 200.000. Obecnie drużyny pracy liczą około ćwierć miljona młodzieży.

Z początkiem 1933 r. opracowano doraźny program dostarczania pracy, przyczem przyjęto plan robót na sumę 500 miljonów mk.

W Italji robotami publicznemi kieruje ministerjum robót publ. i naczelna rada robót publ. W ciągu 10 lat do końca października 1932 r. rząd włoski wydał zgórą 17 miljard. lirów na roboty publiczne. Prócz tego od r. 1922—1932 zaciągnięto 36 i pół miljarda lirów zobowiązań terminowych, ostatnio powiększono te zobowiązania o 5 milj. lirów. Razem w ciągu 10 lat wydano 58 i pół miljarda lirów na wielkie roboty publiczne. Wypracowano też tam 30-letni plan robót do r. 1958/59.

Co już zrobiono?

Od r. 1926 kosztem 2,3 milj. lirów uregulowano górą 2.265 km biegu rzek. Energja elektryczna wzrasta z 1.250.000 koni mechanicznych do 3.600.000. Roboty meljoracyjne i irygacyjne obejmują 3 miljony hektarów. Instytut drogowy, powołany do życia w lipcu 1928 r., wybudował już 7.154 km. drogi Do końca b. r. instytut przewiduje wykonanie 10.000 km. czyli 50 proc. całej sieci drogowej Italii. Sieć kolejową powiększono o 517 km.

Gigantyczne dzieło wodociągu Apulji kosztowało rząd 418 miljonów lirów. Wodociąg ten liczy już 217 km. głównej linji, 629 km. bocznic i 261 km. linij miejskich, dając zdrową wodę 103 gminom.

Co zdobyć może polski fundusz pracy?

Według bardzo ostrożnych już obliczeń przewidziane w ustawie o funduszu pracy źródła powinny dać:

a) opłaty od pracowników	20 milj.
b) opłaty od przemysłu	20 milj.
c) opłaty od urzędników państw.	10 milj.
d) opłaty od urzędników samorząd.	1 milj.
e) opłaty od wolnych zawodów	2 milj.
f) ze związków komunalnych miejskich	3,4 milj.
ze związków powiatowych	5,1 milj.
opłaty specjalne	10 milj.
równowartość podatków w naturze	10 milj.
dotacja Min. Opieki Społecznej	20 milj.
Razem	106,5 milj

Rozważając budżety samorządowe, jakoteż obciążenia produkcji, zobaczymy, że przesady nie popełniono. Należy zwrócić uwagę, że budżety samorządów wynoszą 654 miljonów, z czego na budowę dróg przeznaczono 79,5 milj., na opiekę społeczną 85,7 milj., przyczem w budżecie 393,1 miljonowym gmin miejskich na drogi znajdujemy pozycję 24,7 milj., a na opiekę społeczną 56,6 miljon. W budżecie zaś gmin wiejskich na opiekę społ. 13 miljonów. Warszawa przeznacza ze swego 102,6 miljn. budżetu na drogi 7,6 milj., a 20,8 na opiekę społeczną.

Jak z tego zestawienia wynika, fundusz pracy nie wykazuje zaborczości gdy z budżetów miejskich zabiera 1 proc., a powiatowych 5 proc., biorąc na siebie zadanie wielkich prac, które odciążyć muszą sumy, przeznaczone dotąd na opiekę społeczną.

Jak z tego wynika, fundusz pracy nie wykazuje zaborczości gdy z budżetów miejskich zabiera 1 proc., a pow. 5 proc., biorąc na siebie zadanie wielkich prac. które odciążyć muszą sumy, przeznaczone dotąd na opiekę społeczną.

Jak teraz wyrazi się obciążenie produkcji wskutek nałożenia opłat w wysokości 1 proc. zarobków na pracowników i 1 proc. na pracodawców.

Jeśli przyjmiemy rachunek dla najdrożej produkującej kopalni węgla, w której koszt własny wydobycia 1 tony węgla wynosi 20 zł., to fundusz pracy w takiej kopalni spowodowałby wzrost obciążenia o 9 gr. na tonnę.

W żelazie sztabowem przy cenie 260 zł. za tonnę wzrost kosztów wyrazi się liczbą 70 gr na tonnie.

W cemencie przy koszcie własnym produkcji 5 zł. za 100 kg. wzrost obciażenia nastąpiłby o 1.5 grosza na 100 kg.

W cukrze, gdzie koszt robocizny wynosi przeciętnie 12 proc. kosztów ogólnych przy 60 zł. kosztów własnych za kwintal, wzrost obciażenia wyniósłby o 0.7 grosza na 100 kg.

Jak z tych przykładów widać, obciążenia te są znikome, że brać ich pod uwagę nie można, gdy idzie o tak wielki cel, jak przeprowadzenie ofensywnej akcji przeciw bezrobociu i dla ożywienia życia gospodarczego. Nie trudno zresztą wskazać, iż z zebranych przez fundusz pracy 106 miljonów zł. około 60 miljonów wróci do przemysłu na skutek zapotrzebowania dla robót materjałów. W ten sposób znikome obciążenie produkcji okazać się musi korzystne dla życia warsztatów pracy — podobnie, jak obciążenia pracownika świadczeniami na rzecz funduszu pracy dać muszą pracę bezrobotnym, wzmożenie tempa pracy w czynnych wytwórniach i powiększenie stanu zatrudnienia w zakładach pracy.

Wiadomo przecież, że zajęcie pracą 100 000 bezrobotnych spowodować musi powiększenie dodatkowe zatrudnienia o 15.000 w zakładach zaopatrujących w materjały ową 100.000 rzeszę, podejmującą nowe roboty.

Czu fundusz pracy ma i musi ograniczyć się wyłącznie do przewidzianych ustawą środków?

W naszem przekonaniu ustawa stwarza podstawę, punkt wypadowy do ataku przeciw bezwładowi. Musi ona pobudzić inicjatywę, uszeregować do natarcia własne czołowe siły, organizując wielkie rezerwy, do wykonania wielkiego planu inwestycyjnego w imię rozwoju gospodarczego kraju. Inicjatywa samorządów, organizacyj, instytucyj i osób prywatnych winna podjąć wyścig o palmę pierwszeństwa

Fundusz pracy winien też dawać pierwszeństwo inicjatywie, wykazującej najwięcej zrozumienia rzeczywistości i dającej szanse rzetelnej realizacji.

L. Tomaszkiewicz,
poseł na sejm

Żydzi w Niemczech ofiarami

barbarzyństw hitlerowskich.

Władze hitlerowskie z nieubłaganą konsekwencją prowadzą w stosunku do żydów akcję eksterminacyjną.

Niema prawie dnia, by nowe jakieś zarządzenia w tym kierunku nie były ogłoszone. Pochodzą one z dwu źródeł: są to z jednej strony rozporządzenia rządu, z drugiej zaś uchwały samorządów lub organizacyj zawodowych, całkowicie opanowanych przez hitlerowców.

Obecnie na pierwszy plan wysuwa sie sprawa usuwania żydów ze stanowisk w instytucjach związanych z wymiarem sprawiedliwości.

Nie dotyczy to tylko stanowisk urzedowych, ale i zawodu wyzwolonego, jakim jest adwokatura .Ostatnio np. odbyła się w Wrocławiu narada z udziałem zainteresowanych urzędów i związków, poświęcona akcji przeciwko udziałowi żydów w adwokaturze.

Znamienne jest i bardzo charakterystyczne przemówienie, wygłoszone na tej naradzie przez szefa policji wrocławskiej. Oświadczył on, że władze sądowe winny ograniczyć udział żydów w sądownictwie, w przeciwnym bowiem razie należy liczyć się z rozruchami przed gmachami sądów.

Oczywiście pogróżka taka miała na celu sterroryzowanie czynników nieprzekonanych bynajmniej o konieczności takiej akcji. No i skutek odpowiedni wywarła, bowiem powzięto uchwałę, dozwalającą ograniczenie w Wrocławiu adwokatury tylko 17 adwokatom żydom zaopatrzonym w specjalne legitymacje.

Pozostali adwokaci żydzi nietylko będą pozbawieni prawa stawania w sądach, lecz nawet ich działalność pozasądowa ulega ograniczeniu.

Równocześnie prowadzone są w szpitalach berlińskich gromadne rugi lekarzy żydów. Komisarz miasta Berlina ,dr. Lippert oświadczył wyraźnie, że wszystkich lekarzy żydów należy usunąć ze szpitali miejskich. Analogiczne tendencje ujawniają również i inne samorządy miejskie na terenie Rzeszy, oczekiwać więc należy gromadnego usuwania lekarzy żydów ze szpitali samorządowych.

Nie pozostawiono też w spokoju i ciała profesorskiego wyższych uczelni. W ministerjum oświaty usunięto szefa referatu personalnego, liberała dr. Windelbanda, mianowano zaś hitlerowca prof. Achelisa z Lipska, postawiwszy mu za zadanie „odżydzenia wyższych uczelni.

Wynikiem tych zarządzeń jest exodus inteligencji żydowskiej z Niemiec. Fala uchodźcza zmierza w dwu kierunkach: do Polski i do Belgji. Przez granice tych dwu państw codziennie przechodzą dziesiątki rodzin żydowskich.

Chcę siedzieć w sowieckiem więzieniu.

TO ZNAKOMITY PENSJONAT..

Miss Rosalinda Hwett jest angielką i gorącą wielbicielką Sowietów. Jej uwielbienie wyraża się w całym szeregu artykułów, które ta dama publikuje w angielskich komunizujących pismach.

Ostatnio, przeciągnęła już nieco strunę. Oto, w londyńskiem czasopiśmie „The new Russia“ (Nowa Rosja) wydrukowała artykuł o więzieniach sowieckich.

Według miss Hwett takie więzienie to najlepszy hotel - pensjonat.

Więźniowie wstają o 7-mej rano a o 8-ej otrzymują śniadanie składające się z jajek, sera, kiełbasy, herbaty, chleba i masła.

O 12-ej podają obiad złożony z zupy, mięsa, jarzyn, makaronu i pieczywa. O 6-ej więźniowie otrzymują na wczesną kolację mięso, ryby, kawę, lub kakao.

Miss Rosalinda pisze dalej, że prócz tego znakomitego odżywiania więźniowie otrzymują czułą opiekę, która sprawia, że więzienie staje się raczej zakładem wychowawczym, niż karnym.

Sami więźniowie stanowią całą administrację zakładu: są dozorcami, strażnikami itd.

Więzienia te posiadają własne teatry, kluby, czytelnie. Miss Hwett widziała nawet „pracownię malarską“, w której młodzi utalentowani więźniowie pracowali nad swemi dziełami. Miss Hwett rozpisała się szeroko o bibljotekach więziennych, zawierających tysiące tomów, oraz o gazetach, wydawanych przez więźniów, a zawierających, niekiedy ostrą krytykę zakładu, a nawet dyrektora. (Czemu ci kapryśni więźniowie krytykują jeszcze swój „raj“, o tem entuzjastka milczy).

Sądząc ze słów zachwyconej angielki każdy obywatel w Sowietach a nawet wielu poza granicami Sowietów, powinno wzdychać: „Chcę posiedzieć w bolszewickiem więzieniu“.

Autorka artykułu liczyła, jednak, na zbyt już posuniętą naiwność swych czytelników.

Po cofnięciu obniżki płac.

Wojewoda kielecki, p. Paciorkowski o sytuacji w „Klimontowie" i na „Mortimerze".

W sytuacji w Zagłębiu, po cofnięciu przez radę zjazdu 15 proc. obniżki płac — nastąpiło pewne odprężenie.

Strajkujące częściowo onegdaj kopalnie dla poparcia robotników w „Klimontowie“ i na „Mortimerze“ — pracowały już wczoraj normalnie.

Jedynie nieugięcie trwają na swoich posterunkach strajkowych robotnicy kop. „Klimontów“ i „Mortimer“.

WOJEWODA KIELECKI P. PACIORKOWSKI W ZAGŁĘBIU.

W związku z przedłużającym się strajkiem na obu wspomnianych kopalniach, przybył wczoraj w nocy do Zagłębia **wojewoda kielecki p. Paciorkowski.**

Wczoraj przed południem w starostwie będzińskiem odbyła się z udziałem p. wojewody konferencja z **przedstawicielami zarządu tow. sosnowieckiego, poczem p. wojewoda przyjął delegację strajkujących górników z sekretarzem Bielnikiem na czele.**

W konferencji wzięli udział starosta Boxa i inspektor pracy inż. Federowicz.

Po konferencji p. wojewoda przyjął przedstawiciela **polskiej agencji telegraficznej,** któremu udzielił następujących wyjaśnień:

OŚWIADCZENIE P. WOJEWODY.

„Przyjechałem do Zagłębia przedewszystkiem dlatego, ze nie miałem dostatecznej pewności, czy sprawa zatargu o płace w górnictwie została ostatecznie załatwiona. Jak wiadomo rada zjazdu przemysłowców w Zagłębiu, mimo wyraźnych oświadczeń rządu, a w liczbie jego przedstawicieli i moich, **na dzień przed arbitrażem na Śląsku ogłosiła obniżkę płac o 15 proc. Takie stanowisko rady zjazdu, wyraźnie sprzeczne z intencjami rządu—rzecz prosta — nie mogło się utrzymać. Stało się dobrze, że przemysł górniczy w Zagłębiu, aczkolwiek zapóźno, zrozumiał to wreszcie. Dowiedziałem się o tem już w drodze do Zagłębia, na miejscu natomiast zastałem nowe ognisko poważnego wrzenia w postaci zatargu górników z towarzystwem sosnowieckiem. Mam na myśli „Klimontów“ i „Mortimer“. Sytuację na tych kopalniach uważam za poważną i w tej właśnie sprawie chętnie udzielić mogę panu takich wyjaśnień.**

Oświadczyłem zarówno przedstawicielowi zarządu towarzystwa jak i delegacji górników po 1) **że kwestja zatopienia kopalni Klimontów nie jest jeszcze przesądzona i że w żadnym wypadku nie może być przesądzona jednostronnie przez zarząd towarzystwa bez zgody rządu. Po 2), że kwestja należności górników z kasy brackiej wobec jej obecnego stanu finansowego musi być załatwiona w taki sposób, że zostanie powołana specjalna komisja z udziałem przedstawicieli robotników, zarządu przedsiębiorstwa i delegata rządu, którzy po wszechstronnem zbadaniu sprawy opracują wnioski, w możliwie najszerszej mierze uwzględniając słuszne dzyderaty górników**

3) że zwolnieni górnicy mimo, że nie są uprawnieni do korzystania z funduszu bezrobocia, **otrzymają pomoc doraźną przez przeciąg 13-tu tygodni, o ileby nie udało się ich w międzyczasie zatrudnić, 4) że i** inne mniejszej wagi dezyderaty robotników jako słuszne **będą przez** inspekcję pracy **potraktowane najżyczliwiej i w rozmowach z zarządem przedsiębiorstwa z całym naciskiem zostaną poparte.** Oto wszystko.

Czy konferencja moja da rezultaty — nie wiem. **Dać powinna, jeżeli strajkujący górnicy zrozumieją, że wszelkiemi rozporządzalnemi środkami gotów jestem im pomoc, jeżeli nie zechcą utrudniać sytuacji przez przedłużanie strajku, który wyczerpuje ludzi fizycznie i psychicznie w sposób zresztą zupełnie niecelowy.**

Odniosłem wrażenie, że delegaci górników, z którymi się zetknąłem, zrozumieli mnie dostatecznie.

SYTUACJA NA „KLIMONTOWIE“ i „MORTIMERZE“.

Na „Klimontowie“ i „Mortimerze“ panował w ciągu dnia wczorajszego spokój. Rano wyjechało na powierzchnię po trzech delegatow z każdej kopalni, którzy z dwoma delegatami robotników, nie będących na dole kopalni, wzięli udział w konferencji u p wojewody.

Apel nasz o składanie ofiar na rzecz strajkujących górników i ich rodzin znalazł niezwykle żywy oddźwięk. **Niezależnie od ofiar pieniężnych, które wpływają do naszj administracji, do związków zawodowych lub wreszcie bezpośrednio do komitetu doraźnej pomocy w Klimontowie, społeczeństwo pośpieszyło z ofiarami w naturze, ktore przywożone są wozami do Klimontowa.**

Wczoraj przywieziono furę chleba, furę kiszek, wiele słoniny, kaszy i innych prowiantów.

Zapasy te rozdzielone zostały wśród górników znajdujących się na dole kopalni i pomiędzy ich rodziny, znajdujące się w skrajnej nędzy.

Popołudniu powrócili z konferencji w Będzinie delegaci, którzy zjechali natychmiast na dół, by zdać relację z przeprowadzonych rozmów.

KOMUNIŚCI PRZY „PRACY“.

Dzień wczorajszy, który, jak się zdaje będzie dniem przełomowym w strajku na obu kopalniach, usiłowali wyzyskać dla swych celów komuniści.

Przed wieczorem ściągnęło do Klimontowa **wielu agitatorów komunistycznych z Zagłębia, którzy usiłowali urządzić zgromadzenie. — Policja sparaliżowała zamiary wichrzycieli, wyłapując kolejno domorosłych „polityków“ i izolując ich od terenu żerowiska.**

STRAJK TRWA...

Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów z odbytej konferencji z p. wojewodą, strajkujący górnicy postanowili nie opuszczać kopalni i wysłać do Warszawy delegację, któraby przedstawiła postulaty robotników ministrowi opieki społecznej p. Hubickiemu.

Wczoraj w nocy z ramienia robotników „Klimontowa“ i „Mortimeru“ udał się do Warszawy delegat Szymonek.

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIÓŁKU W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8 rano w kościółku kolejowym w Sosnowcu odprawione zostanie nabożeństwo na intencję strajkujących robotników kopalni „Klimontów“ i „Mortimer“.

Nabożeństwo odprawi ks. kanonik **Fr. Raczyński.**

Plan rozbudowy m. Dąbrowy

i budowa tanich domków.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie omawiana była sprawa zatwierdzenia ogólnego planu rozbudowy m. Dąbrowy i sprawa zatwierdzenia szczegółowego planu budowy tanich domków na terenach poleśnych na kolonji Staszica.

Sprawę planu rozbudowy miasta referował w ogólnych zarysach **prez. Madeyski,** stronę zaś techniczno - planową omówił **inż. Ferch.**

Ogólny plan zabudowania obejmuje rozwój historyczny miasta i podział na strefy ze statystycznie uzasadnionym ruchem ludności. Ludność miasta wykazuje wzrost roczny o 1.885 osób. Obszar miasta wynosi 1.233.47 ha. Strefa przemysłowa obejmuje 237.50 ha, przemysłowo - mieszkalna 43.96, rezerwat 231.69 i tereny kolejowe 46.38. Gdyby wziąć pod uwagę stale zwiększającą się liczbę ludności Dąbrowy, to za lat 20 wynosić będzie 54 tysię cy osób (obecnie 37 tysięcy).

Ogólny plan zabudowania miasta obejmuje rozwój miasta od 1931 do 1951 roku. Rozbudowa prowadzona będzie w kierunku na Łagiszę, Strzemieszyce, Gołonęg i Zagórze. W planie tym przewidziana jest również budowa sieci tramwajowej. Jeszcze w tym roku ma być budowana linja tramwajowa Dąbrowa — Strzemieszyce.

Drugą sprawą, jaką omawiano na onegdajszem posiedzeniu. była sprawa zatwierdzenia planu budowy tanich domków na kolonji Staszica.

Na terenach tych wybudowanych zostanie kilkadziesiąt domków kościół, szkoła, dom ludowy, boisko sportowe i park.

Szczegółowy plan zabudowania kolonji Staszica o łącznej powierzchni 85 i pół ha wykazuje, że tereny te otoczone są: ulicą Harcerską. drogą państwową Miechów — Będzin, aleją 11 listopada. ul. pułk. Lisa - Kuli, kolejką linową kopalni „Flora“, terenami P. K. P. Zagórze do granicy połączenia się z ul. Harcerską.

Echa procesu Bekermajstrów.

SKAZANIE TERORYSTY NA PÓŁ ROKU.

Głośna sprawa sosnowieckich „tasiemkowców“ z Bekermajstrami na czele, która ciągnęła się przez cztery tygodnie w sądzie okręgowym i zakończyła się skazaniem głównych terorystów na surowe kary, ma obecnie dalszy ciąg w pomniejszych sprawach sądowych, powstałych na tle zemsty stosowanej przez Bekermajstrów i ich szajkę względem świadków, którzy zeznawali w procesie na ich niekorzyść.

Niedawno temu donosiliśmy o wypadkach pobicia przez szajkę „łapaczy“ kilku mieszkańców z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, świadków oskarżenia w byłym procesie, wczoraj zaś w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko **21-letniemu Szmulowi Abramowiczowi, handlarzowi** (Sosnowiec, Kaliska 37), który z tych samych pobudek napadł na ulicy Modrzejowskiej na Moryca Wodzisławskiego i pobił go do krwi.

Wojowniczego Szmula skazał sąd na sześć miesięcy więzienia, za wieszając mu karę na dwa lata.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 22 Środa	Dziś: Katarzyny Jutro Pelagji Wschód słońca: 5.48 Zachód słońca: 18.9

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 22 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska, 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Wrażenia z Sewilli i Kordoby. 17.00. Płyty. 17.40. Jak zorganizowano w Wiedniu pomoc społeczną nad młodzieżą bezrobotną. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka i tan. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert powitanie wiosny. 21.15. Wiad. sport. 21.20. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25. Koncert ze Lwowa. 22.15. Na widnokręgu. 22.30. Płyty. 22.40. Odczyt w jęz. nowogreckim. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 23 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 21 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Ins. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.50. Muzyka lekka. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Recital. śpiew. 17.40 Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Przysposob. Roln. 19.30. Pras. Dz. Radj. 19.45. Omówienie koncertu z Wiednia. 20.05. Tr. z Wiednia. 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.45. Słuch. p. t. Pigmaljon. 22.45. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 22 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warszawy. 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Muzyka lekka. 16.20. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert popularny. 17.40. Tr. z Warsz. 17.5F. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Literatura i sztuka. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 21.25. Koncert kameralny. 22.15. Na widnokręgu. 22.30. Program na dz. nast. 22.40. Odczyt w jęz. nowogreckim z Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę dn. 22 marca **Azef** — sztuka w 10 odsłonach A. Tołstoja i P. Szczegolewa. Wykonanie tej ciekawej sztuki stoi w naszym teatrze na prawdziwym wysokim poziomie dzięki nieprzeciętnej grze całego zespołu z p. dyr. **Tańskim** w roli Azefa na czele. Wiele emocjonujących bardzo momentów. jak i oparta na całkowi ej prawdzie fabuła, składają się na niezmiernie ciekawe i dalekie od banalności widowisko. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w czwartek — Azef!

Operetka warszawska pod kier. M. Domosławskiego wystąpi raz jeden z gościnną w naszym teatrze w doborowym zespole w barwnej i melodyjnej operetce **„Pepina“** w piątek 24 bm. Główne role wykonają pp. **Xenia Grey, Marjan Domosławski, Lula Kryńska, Tad. Laskowski, Zb. Bigot, Wł. Ostrowski i inni.**

Ceny miejsc od 1.09 do 4.70 zł. (wraz z dopłatami. Bilety na powyższe widowiska sprzedaje wcześniej firma Wł. Czechowski.

Janina Piaskowska wystąpi wkrótce gościnnie na naszej scenie w sztuce **„Simona“**, której premjerę przygotowuje teatr bardzo pieczołowicie.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Bandycki napad na 70-letniego starca.** W lesie Chrusty, gm. Książ-Wielki, pow. miechowskiego ,na przechodzącego Budzica Wincen'ego, lat 70. mieszkańca wsi Wolica, napadło 2 osobników, z których jeden chwycił go ztyłu za ręce, zaś drugi zakrył mu jedną ręką usta, a drugą przeszukał kieszenie i zabrał mu 3 zł. 91 gr., oraz kawałek chleba. Następnie zbiegli.

(k) **Plenarne posiedzenie izby.** Dzisiaj t. j. 22 bm., w sali konferencyjnej izby rzemieślniczej odbędzie się plenarne zebranie izby.

Na porządku dziennym figurują nadzwyczaj ważne sprawy obchodzące rzemiosło, a między innemi, sprawa wkładów izby w banku rzemieślników i kupców, zajęcie stanowiska w sprawie uchwał wojewódzkiego zjazdu rzemiosła chrześcijańskiego odbytego w Kielcach w dn. 20 listopada 1932 r. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1932 oraz budżet na rok 1933. Sprawozdanie o stanie rzemiosła za rok 1932 i działalność izby za czas od 1.11 1932 r. do 21 marca br., ograniczenie ilości komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich oraz uzupełnienie listy rzemiosł itd.

(k) **Zabił w czasie sprzeczki.** Onegdaj we wsi Tczów, pow. kozienickiego, na tle porachunków osobistych wynikła sprzeczka pomiędzy Stanisławem Walsczakiem, mieszkańcem wsi Bartodzieje, a Romanem Suwałą, mieszkańcem wsi Tczów. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę podczas której Walsczak jakimś tępem narzędziem uderzył w głowę Suwałę i rozbił mu czaszkę, tak że Suwała w parę minut później zmarł.

Walsczaka aresztowano i przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

(k) **Koło szybowcowe.** W dniu 23 bm. o godz. 6 popoł. w sali propagandowej PCK. przy ul. Sienkiewicza 42, odbędzie się ogólne zgromadzenie organizacyjne 1-go koła szybowcowego w Kielcach. Na zebraniu omówione zostaną cele i zadania szybownictwa oraz nakreślony zostanie program prac w najbliższej przyszłości nowopowstałego koła, poczem dokonany zostanie wybór zarządu koła.

Ze względu na doniosłe znaczenie sportu lotniczego sprawa założenia koła szybowcowego w Kielcach wywołała ogromne zainteresowanie nawet wśród płci pięknej. Kielczanki za wszelką cenę chcą latać i szkolić się w nowopowstałej szkole pilotażu szybowcowego w Polichnie pod Kielcami.

Poczekajmy jeszcze..., a nasze piękne panie wyznaczać nam będą miłe spotkania w samolocie szybowcowym, wirującym ponad basztami zamku chęcińskiego.

(k) **Z wizytą na strychu.** Palińska Anna ,zam. przy ul. Wesołej nr. 51, zameldowała że dnia 17/III br nieznany złodziej zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się na strych domu, skąd skradł jej różną bieliznę wartości 30 zł. 50 gr.

(k) **Osłodzili swą dolę.** Ajzenberg Estera, zam. przy ul. Plac Wolności, zameldowała, że ub. nocy złodzieje po wybiciu szyby nad drzwiami wiodącemi do sklepu spożywczego, mieszczącego się w halach miejskich ,dostali się do wnętrza, skąd zabrali jej 15 zł. gotówki i 3 kg. cukru, łącznej wart. 20 złotych.

(k) **Przez nieostrożność zapalił swą zagrodę.** We wsi Bartoszowiny, gm. Bieliny, pow. kieleckiego, w stodole Pawlika Wawrzyńca wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz z sianem i słomą, oborę oraz narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 1300 zł.

Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez samego właściciela podczas rżnięcia sieczki.

KRWAWE PORACHUNKI

Na powracającego onegdaj od znajomych w Łanach Podleśnych, gm. Żarnowiec (pow. olkuski), mieszkańca wsi Przełaj, pow. jędrzejowskiego, *Stanisława Niechciała*, napadli na drodze późno wieczorem bracia *Mieczysław i Feliks Milikowie*, mieszkańcy Łan Podleśnych.

Niewiele mówiąc, Milikowie rzucili się na bezbronnego przechodnia i dotkliwie poczęli go bić laskami, okutemi w żelazo. Ofiara napadu otrzymała ogółem 11 ran w głowę i na całem ciele.

Porzuciwszy na drodze pobitego prawie do nieprzytomności, napastnicy zbiegli.

Pomocy rannemu udzielił *dr. Pilarski z Żarnowca.*

Sprawcy napadu bracia Milikowie zostali przez policję zatrzymani.

Jako powód pobicia, Milikowie podają zemstę za pobicie ich w swoim czasie przez Niechciała i innych w jego rodzinnej wiosce.

„Dezerterzy" z Zawiercia udali się

pieszo z powrotem do Zagnańska.

W ubiegłą sobotę donosiliśmy o dezercji 113 robotników, wysłanych z terenu Zawiercia do pracy w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku.

Powodem porzucenia pracy częściowo było niezadowolenie z warunków płacy, w pewnej zaś mierze skutkiem agitacji, prowadzonej przez paru osobników przybyłych tam z drugą partją robotników. Nie odbyło się i bez bójki w wyniku której poranionych było 2 ludzi.

Przybyli do Zawiercia robotnicy rozpoczęli natychmiast starania o zarejestrowanie ich w miejscowym P. U. P. P. jako bezrobotnych.

Niestety, spotkali się tu z kategorycznem sprzeciw., albowiem nie stali się oni bezrobotnymi z winy pracodawcy, a pracę porzucili sami i stracili prawo do zasiłków z funduszów państwowych.

Odmówił im również żywności miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnych.

Wśród „dezerterów" powstała myśl udania się z powrotem do pracy w Zagnańsku. Starano się na gwałt o bezpłatny przejazd, którego niestety nie uzyskano. Dodać trzeba, że w Zagnańsku wydano im również bezpłatny bilet po samowolnem porzuceniu pracy.

W ub. piątek, w późnych godzinach wieczorowych zebrało się obok krzyża pod Łośnicami około 40 robotników, którzy po krótkiej naradzie udali się na noc pieszo do Zagnańska. Inna zaś partja, w w sile 60 ludzi, wynajęła na własny koszt auto ciężarowe, którym w niedzielę w godzinach rannych odjechała do Zagnańska. Z grupy 113 pozostało w Zawierciu zaledwie kilku osobników, którzy obecnie nie wiedzą co z sobą zrobić. Robotnicy na własnej skórze odpokutować musieli za to, że dali posłuch głupiej agitacji.

100 kilometrów pieszej wędrówki świadczy, że robotnicy sami oceniają głupstwo, które popełnili.

Pożądanem jednak jest, aby warunki płacy i pracy w kamieniołomach w Zagnańsku unormowane zostały w ten sposób, aby na przyszłość uniemożliwiły tego rodzaju agitację.

Huta „Ludwików" w Kielcach

w hołdzie marszałkowi Piłsudskiemu.

OTWARCIE ŚWIETLICY FABRYCZNEJ DLA PRACOWNIKÓW HUTY. — PIĘKNY PRZYKŁAD DLA PP. PRZEMYSŁOWCÓW Z WOJ. KIELECKIEGO, A ZWŁASZCZA ZAGŁĘBIA.

W dniu imienin marszałka Piłsudskiego odbyło się w hucie „Ludwików" w Kielcach uroczyste oddanie przez dyrekcję huty na rzecz jej pracowników świetlicy fabrycznej, dla celów klubu sportowo-oświatowego, którego organizacja będzie w najbliższych dniach przeprowadzona. Członkami klubu będą zarazem robotnicy jak i urzędnicy fabryki. Równolegle z kultywowaniem sportu prowadzona będzie w ramach wewnętrznych huty „Ludwików" akcja oświatowa drogą odczytów, pogadanek i t. p. Klub otrzyma własną bibljotekę i czytelnie gazet.

Piękna ta inicjatywa dyrekcji znalazła należyte zrozumienie wśród pracowników, którzy dali temu gorący wyraz na uroczystości niedzielnej. Delegacje robotnicze oraz urzędnicy fabryczni wypełnili szczelnie lokal świetlicy, przystrojony choinką, barwami narodowemi oraz portretami prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Uroczystość zagaił dyrektor huty inż. Kwieciński.

Cel dla którego zebraliśmy się tutaj — mówił dyr. Kwieciński jest nam wszystkim znany. Dlaczego jednak właśnie w dniu dzisiejszym chcę oddać lokal ten na świetlicę fabryczną pracownikom huty, pragnę wytłumaczyć. Fabryka nasza jest na najlepszej drodze, by przetrwać kryzys. Świadczy o tem między innemi fakt, że zatrudniamy już obecnie około 650 głów. Ten stan rzeczy umożliwiony został nietylko harmonijną współpracą i ofiarnością ze strony wszystkich pracowników naszej fabryki tak umysłowych jak i fizycznych, lecz również i w znacznej mierze dzięki poparciu władz, właszcza wojskowych. Nie widzę lepszego sposobu, by dać wyraz naszym najszczerszym intencjom i naszej wdzięczności za wspomniane poparcie ze strony władz państwowych, aby stworzyć dziś właśnie, w uroczystym dniu imienin dostojnego solenizanta pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego trwałą pamiątkę w formie świetlicy, z której wyjść ma inicjatywa do szeregu wysiłków na polu umysłowem i fizycznem dla dobra waszego i ogólnego. — Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!!!

Przemówienie dyr. Kwiecińskiego przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Następnie zabrał głos em. ppułk. Steczkowski, instruktor komitetu woj. L. O. P. P. wygłaszając inauguracyjny odczyt o środkach obrony w nowoczesnej wojnie. Prelegent nawiązując do uroczystego dnia, w słowach pięknych i głębokich skreślił historyczną rolę marszałka Piłsudskiego. Długotrwałe oklaski i gromkie okrzyki na cześć marszałka i armji zakończyły podniosłą uroczystość.

Życzyćby sobie należało, by piękna inicjatywa huty „Ludwików" znalazła naśladowców wśród pp. przemysłowców województwa kieleckiego, a zwłaszcza Zagłębia.

Z SOSNOWCA.

(s) **Plenarne zebranie izby przemysłowo — handlowej w Sosnowcu,** odbędzie się we wtorek, dnia 28 marca 1933 o. o godzinie 6 popołudniu w lokalu izby przy ul. 3 maja 22-a z następującym porządkiem obrad: 1) Zaprzysiężenie rzeczoznawców i biegłych izby, 2) przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania izby, 3) sprawozdanie prezesa izby o stanie gospodarczym okręgu izby, 4) sprawozdanie z działalność zby za czas od 16 październ nika 1932 r. do 18 marca 1933 r., 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości oraz w sprawie zamknięcia rachunków dochodów i rozchodów izby za rok 1932. 6) preliminarz dodatkowego budżetu izby na rok 1933, 7) Ustalenie wysokości djet dla radców izby na rok 1933, 8) projekt statutu oszczędnościowo - emerytalnego pracowników izby, 9) rozpatrywanie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, stosownie do postanowień regulaminu obrad plenarnych zebrań.

Na posiedzeniu poufnem: 10) wybór członków komisji rewizyjnej na rok 1933, 11) wybór członków sądu polubownego izby na rok 1933.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu** .Dziś wygłosi prof. **J. Staśko** ciekawy odczyt p. t. Czy i jakie kolonje zamorskie otrzyma Polska".

Odczyt odbędzie się w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

POSIEDZENIA NADZWYCZAJNYCH KOMISYJ ROZJEMCZYCH W SOSNOWCU

w sprawie zawarcia umowy z dozorcami domowymi.

W przyszłym tygodniu w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się trzy posiedzenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zawarcia umowy z dozorcami i właścicielami domów w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

W skład nadzwyczajnej komisji wejdą delegaci trzech ministerjów, a mianowicie: min. opieki społecznej, sprawiedliwości i spraw wewnętrz. Poza tem w komisji tej uczestniczyć będzie inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz.

W sprawie dozorców w Sosnowcu konferencja odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dozorców z Będzina — w środę i dozorców z Dąbrowy — w piątek.

Z BĘDZINA.

(b) **Obiecujący Szmulek z Będzina.** W domu państwa Milewskich, zamieszkałych przy ul. 3-go maja w Będzinie wydarzyła się smutna historja rodzinna. Mianowicie najstarszy syn ich 15-letni Sz. Milewski dostał się do skrytki rodziców, skąd skradł 500 zł. i weksel na 100 zł., poczem zbiegł.

O smutnym tym fakcie, rodzice zawiadomili policję, która wszczęła poszukiwania za dużo obiecującym synalkiem.

—oOo—

TRAGICZNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH W GRODŹCU.

Wczoraj w kamieniołomach towarzystwa „Solvay" w Grodźcu, na t. zw. „Kijowie" wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią dozorcy **Karola Hartmana.**

Hartman pomagając robotnikom został przyciśnięty wózkiem, który połamał mu nogi, krzyż pacierzowy i klatkę piersiową.

Hartman w niedługim czasie życie zakończył.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** Krzyżami niepodległości odznaczeni zostali: **p. K. Kłębek, J. Szary i Z. Bąbczyński.**

(d) **Zebranie powstańców śląskich.** Dnia 26 bm. o godz. 10.30 rano w sali rady miejskiej odbędzie się walne zebranie powstańców śląskich grupy Dąbrowa.

(d) **Wykład kartografji.** Sekcja geograficzno - przyrodnicza zawiadamia, że w środę o godz. 7 wiecz., jak zwykle odbędzie się wykład kartografji.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Z zebrania rolników w Czeladzi.** Pod przewodnictwem p. **F. Horzelskiego** odbyło się zebranie właścicieli gruntów w Czeładzi w sprawie udzielenia zezwolenia państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie na wydobycie z ziemi rur wkopanych przed 15 laty przez okupantów niemieckich na polach czeladzkich. Rury te wkopane są nad „przetokiem", na przestrzeni 600 metrów. Zainteresowani w tej sprawie zgodzili się na przekopanie swych pól z tem jednak zastrzeżeniem, że fabryka zapłaci im pewne odszkodowanie. Obecny na zebraniu przedstawiciel państwowej fabryki zw. azot. inż. **Kazakiewicz**, oświadczył, iż fabryka skłonna jest zapłacić odszkodowanie w wysokości 3.50 zł. za metr długości × 6 mtr. szerokości. Roboty mają być wykonane wciągu miesiąca ,przyczem zatrudnienie znajdą tylko miejscowi bezrobotni.

Na zebraniu omawiana była również sprawa wymiaru kar za niepobrane w 1928 r. przez magistrat opłaty stemplowe od korcowego, wypłacone rolnikom. Ponieważ nie jest to bezpośrednia wina rolników, urząd skarbowy w Będzinie na skutek interwencji specjalnej delegacji przyrzekł obniżyć chętnym płatnikom kary do 50 proc.

Niektórzy rolnicy wypowiadali się w sprawie wydzierżawienia magistratowi terenu pod budowę rzeźni miejskiej. Większość wyraziła swą opinję, że najodpowiedniejszym miejscem dla rzeźni byłby „grabek" obok boiska sportowego. Ostateczna decyzja zapadnie na walnem zebraniu, które odbędzie się w niedzielę.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Wścieklizna psów.** Na terenie powiatu olkuskiego zanotowano w ostatnich dniach około 30 ukąszeń ludzi przez wściekłych psów. Na skutek tego starostwo olkuskie wydało szereg odpowiednich zarządzeń i pouczeń magistratom i urzędom gminnym w sprawie zwalczania zarazy wścieklizny.

Po imieninach marszałka Piłsudskiego

Akademja w szkole powszechnej nr. 19. Kółko literackie przy szkole powsz. nr. 19 w Sosnowcu urządziło dnia 19 marca uroczystą akademję ku czci marsz. Piłsudskiego, na którą przybyli rodzice i zaproszeni goście. Sala była wypełniona po brzegi. Między innymi na akademję przybyli naczelnik opieki społecznej w magistracie p. **Baradziej, p. Frankowa, p. Torbus** i liczni przedstawiciele opiek klasowych, harcerstwa, drużyny żeńskiej i męskiej i szereg osób z nauczycielstwa.

Kółko lit. z p. Julją Gruszczyńską i p. Fr. Gawłowskim, kier. szkoły, składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Zabłockiej za pomoc okazaną przy robieniu kostjumów i komendantowi P. K. U. płk. Smelkowskiemu za wypożyczenie mundurów wojskowych.

IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W 23 P. A. L. W BĘDZINIE.

Po nabożeństwie i defiladzie żołnierze udali się do koszar, gdze otrzymali obfitszy niż zwykle obiad. O godz. 1-ej popoł. w kinie „Nowości" staraniem P. B. K. w Będzinie wyświetlony był dla żołnierzy film p. t.: „Pieśń nocy".

Wieczorem odbyły się w świetlicy żołnierskiej dwie akademje. jedna dla żołnierzy i druga dla rodziny wojskowej.

Na program akademji złożyły się okolicznościowe przemówienie kapr. H. Mroczka, wiązanka pieśni legjonowych w wykonaniu orkiestry pułkowej pod batutą kpt. Rottera, deklamacje wypowiedzieli kapr. Bordowicz, kan. Czekalski i kan. Strzałkowski. Na wyróżnienie zasługuje śpiew solowy kan. Kostulskiego i solo skrzypcowe kan. Osadnika.

Całość wypadła niezwykle sympatycznie.

UROCZYSTOŚCI IMIENINOWE W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM

uczczono akademją, którą urządzono w świetlicy więziennej. Zagaił akademję naczelnik więzienia K. Gaj, referat zaś o życiu i pracy marsz. Piłsudskiego wygłosił aspirant więzienia T. Olszewski. Poza tem śpiewał chór, popisywała się orkiestra, więźniowie deklamowali i mówili monologi.

Na zakończenie odegrana została sztuka p. t. „Rozkaz" w wykonaniu więźniów. Niewielki lokal skromnie przybranej świetlicy więziennej nie mógł wprost pomieścić przybyłych gości.

W NIWCE.

I Niwka zespoliła swe myśli z całą Polską, urządzając dn. 19 b. m. uroczystą akademję ku czci marsz. Piłsudskiego. Program wypełnili uczniowie szkoły powszechnej przy współudziale towarzystwa dramatycznego „Lutnia" pod kierunkiem dyr. E. Wintera.

Akademję zagaił dr. Rajs, poczem referat o życiu marszałka wygłosił prof. dr. Augustyński.

———

W obchodzie imienin marsz. Piłsudskiego we wsiach całego woj. kieleckiego wzięły gremjalny udział nauczycielstwa, organizuje i stowarzyszenia, straże ogniowe itd.

Akademje były przepełnione, ulicami wsi przeciągały orkiestry odbyło się mnóstwo przedstawień amatorskich.

W ŻYCHCICACH.

Po nabożeństwie udano się pochodem na akademję, którą zagaił nauczyciel p. Hryniewicz. Przemawiał prof. Ramus.

Wieczorem odbyło się przedstawienie. Odegrano 3 aktowy utwór sceniczny p. t. „Wiktor (Józef Piłsudski) w Łodzi".

Zkolei śpiewał chór męski i żeński pod batutą p. Kubańskiego. Dobrowolne datki przeznaczono na komitet pomocy bezrobotnym.

W PIŃCZYCACH.

Na placu szkolnym zgromadziła się ludność wsi Pińczyce i Huty Starej, dzieci szkolne, nauczycielstwo i straż ogniowa.

Przy dźwiękach orkiestry udano się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. Klepaczewski. Przed szkołą do zgromadzonych przemawiał naczelnik straży p. Adolf Hetmańczyk.

Wieczorem na akademji przemawiał kierownik szkoły p. Sołtysik, poczem odegrane zostały dwie jednoaktówki.

W STRZEMIESZYCACH - MAŁYCH

W gmachu szkolnym odbyła się akademja. Przemawiał kierownik szkoły p. Bożek, poczem młodzież deklamowała i odegrała sztuczkę „Porucznik I Brygady".

(ol) **Delegacja do Warszawy** W dniu wczorajszym wyjechała do ministra pracy i opieki społecznej i ministra handlu i przemysłu do Warszawy, delegacja ze strony pracowników umysłowych i fizycznych fabryki „Olkusz", w celu interwenjowania w sprawie ostatniego wymówienia przez dyrekcję fabryki płac wszystkim pracownikom.

W skład delegacji weszli: **ze strony pracowników umysłowych pp. W. Piotrowski** prezes z. p. p. i h., oraz p. **St. Kotowicz** wiceprezes tego związku **z Olkusza, ze strony** zaś robotników **pp. Krzemień i Filarski z Olkusza**

(ol) **Z miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. **starosty Gliszczyńskiego**, odbyło się w dn. 20 bm. w sali posiedzeń sejmiku olkuskiego nadzwyczajne zebranie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności poszczególnych sekcyj, omawiano sprawę zarządzenia wojewódzkiego komitetu o zreorganizowaniu wszystkich komitetów w myśl regulaminu dyrekcji funduszu pomocy bezrobocia w Warszawie. Regulamin ten przyjęto.

W sprawie dożywiania dzieci, postanowiono akcję tę **usamodzielnić, wyodrębniając** ją z pod kompetencji komitetu, z tem jednak, że komitet nie będzie się uchylał od pomocy na ten cel.

Do komitetu wybrani zostali: przewodniczący — p. **burmistrz Majewski, zastępca — p. Fr. Zbieg, sekretarz — ks. J. Piskorz, skarbnik — p. Jan Zimosz,** pozatem do zarządu wchodzą przewodniczący wszystkich sekcyj.

Do sekcyj weszli: kwalifikacyjnej: **pp.: Fr. Janikowska, R. Bugajerowa, J. Żurek, H Gliksman z p. Okrajniową,** jako przewodniczącą na czele do sekcji rozdzielczej: **pp.: Antoni Jarno. Józef Szczygieł z p. J. Stachurskim** na czele, do sekcji zbiórkowej: **pp.: W. Buchowiecka, Fl. Lenderowa, O. Kurcjowa, Potokowa, Czarnecka, Hensoldtówna, J. Szymonek, J. Żak, A. Günter.Jan Jarno, T. Niżyński, Frejman z p. J. Witczyńską, jako przewodniczącą na czele.**

(ol) **Krwawa bójka o przejazd.** Wskutek sporu na tle drogi przejazdowej we wsi Jeziorowice, gm. Żarnowiec, wynikła pomiędzy sąsiadami Franciszkiem Micułą oraz braćmi Wacławem i Konstantym Micułą, bójka, zakończona tragicznie dla Franciszka Micuły. Uderzony silnie kamieniem w głowę doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. bowiem jednocześnie ogłuchł zupełnie.

Policja prowadzi dochodzenie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 24

Powróćmy teraz do doktora Gilberta de Vadans.

Przypuszczając, że ugodził śmiertelnie leżącego bez czucia na ziemi brata, Gilbert stracił głowę, uciekł. jak warjat, powtarzając słowa, wyrażone przez sprawiedliwego Boga do pierwszego na świecie mordercy:

„Kainie, cóżeś zrobił z bratem twoim".

Chwilami o tyle odzyskiwał świadomość swego stanu, że mówił w duchu:

— Tracę zmysły!

Biegł po śniegu długie godziny, wreszcie, nie mogąc już utrzymać się na nogach, padł pod rowem bezwładnie.

Zimno otrzeźwiło go nieco; odzyskał pamięć, a z nią zrozumienie położenia swego.

XIII.

— Zabiłem brata, dopuściwszy się względem niego wiarołomstwa — szeptał nieszczęśliwy człowiek. Jestem nikczemnikiem!... Spoliczkował mnie wprawdzie, ale zasłużyłem na tę obelgę, powinienem był ją znieść w pokorze... Czyż miałem prawo stawać z bronią w ręku naprzeciw tego, któremu wyrządziłem najcięższą zniewagę? Nie! stokroć nie! Ja go zabiłem, zabiłem brata! — wołał z rozpaczą.

— Co się stanie z Joanną, z jej dzieckiem? — dodał po chwili. Porzucać je byłoby również podłością... Cokolwiek zajdzie, wrócę do Ustronia...

Nie zważając na zmęczenie, młody człowiek puścił się znowu w kierunku Compiegne. Przy bramie parku przystanął osłupiały ze zdumienia. Słyszał głos Maksymiljana, rozmawiającego z odźwiernym.

— Żyje! Bogu dzięki! — szepnął. Ale Joanna i dziecko z prawa do niego należą; nie wolno mi stanąć w ich obronie!... Nic mi nie pozostaje, jak porzucić Paryż... wyjechać z Francji... zniknąć z przed oczu brata mego na zawsze!

Zawróciwszy, wsiadł na pociąg odchodzący do Paryża. Z pałacu przy ulicy Garanciere zabrał trochę rzeczy, papiery wartościowe, od bankiera zażądał zrealizowania majątku swego, na co żądano trzech dni czasu.

Zmuszony zatrzymać się, najął pokój w skromnym hotelu w mało uczęszczanej dzielnicy i przez cały czas, trapiony wyrzutami sumienia, palony gorączką, żył jakby w stanie szału.

Wreszcie po trzech dniach wręczono mu zrealizowany majątek, wynoszący trzy miljony franków w przekazach na bank Francji. Gilbert miał zamiar udać się do Ameryki. W wilję wyjazdu wpadł mu w rękę dziennik z krótkim nekrologiem, donoszącym o śmierci hrabiny de Vadans.

Zimny pot wystąpił mu na czoło, straszne podejrzenie zbudziło się w jego duszy. Czy Maksymiljan żądny zemsty nie przyśpieszył zgonu Joanny? Co się w takim razie stało z dzieckiem?

Jedna osoba tylko mogła go objaśnić w tym względzie: Honorata.

Podążył bezzwłocznie do Compiegne do jej mieszkania, lecz zastał tam drzwi zamknięte.

— Daremnie pan byś stukał — przestrzegł go jeden z sąsiadów — dom pusty, pani Honorata wyjechała.

— Kiedy?

— Wczoraj rano.

— Wróci prędko?

— Niewiadomo.

Do kogo się odwołać? Brat jeden mógł mu udzielić odpowiedzi, ale Gilbert nie miał odwagi, a raczej cynicznej śmiałości, aby go zapytać, co zrobił z dzieckiem.

Z rozpaczą w sercu, młody lekarz wyjechał z Compiegne, udał się do Hawru, skąd pierwszym parowcem odpłynął do Ameryki.

W New-Yorku doświadczał nieprzezwyciężonej tęsknoty, tego, co anglicy i amerykanie nazywają „spleen". Po dwóch latach, sądząc, że dni jego policzone, zapragnął umrzeć na ziemi ojczystej i powrócił do Francji.

Wychudły, z przeciągniętemi rysami i włosami i brodą siwiejącą,— zmieniony był do niepoznania.

Nie chcąc zjawiać się w Paryżu, nosić nazwiska wicehrabiego de Vadans, kupił zrujnowaną posiadłość w Mortfontaine i tu zagrzebał się w samotności i pracy.

Zdrowie jego, które uznawał zagrożonem, poprawiło się wprędce; pod nazwą doktora Gilbert odnalazł go czytelnik w ośmnaście lat po opisanym wyżej dramacie.

Myślał nieustannie o dziecku Joanny, nie mógł jednak dowiadywać się o nie, skoro Maksymiljan żył jeszcze; nie kochając nikogo, zostawszy ponurym mizantropem, Gilbert wyczekiwał śmierci, która nie zwykła przybywać na żądanie.

d. c. n.

(ol) Ze straży. W Ogrodzieńcu, odbyło się w tych dniach walne zebranie członków straży ochotniczej pod przewodnictwem p. Fr. Biedaka. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i przyjęciu budżetu na rok bieżący w wysokości zł. 6.050.50, powołano za... straży z następujących osób: pp Stanisław Lipka — prezes; Piotr Podsiadło — wiceprezes, Mieczysław Morawiec (sekretarz), Wincenty Pilarski (skarbnik), członkowie zarządu: pp. Andrzej Pilarski, Marjan Pinkowski, gospodarz — p. W. Gajda. Komisja rewizyjna: pp. St. Ciołczyński, Leon Szymański, Józef Piątek i Wł. Zamora. Za zasługi w strażactwie w Ogrodzieńcu, odznaczono b. prezesa straży, p. St. Krawczyka członkiem honorowym straży.

—ooo—

ZA POBICIE POLICJANTA — POSIEDZI PÓŁ ROKU.

Mocno sfatygowany wracał do domu p. Bolesław Stefański, lat 35 (Sosnowiec, ul. F. Perla 9) z zawodu fryzjer i wbrew wrodzonej kolegom po fachu uprzejmości i galanterji, zastępował na ul. Perla ludziom drogę i zaczepiał przechodniów upodobawszy sobie szczególnie płeć piękną.

Ponieważ p. Bolesławowi mocno szumiało w głowie i nie ze wszystkiego zdawał sobie dokładnie sprawę, ani się spostrzegł jak zastąpił drogę... posterunkowemu. Otrzeźwiawszy na moment p. Bolesław z rykiem rzucił się na przedstawiciela porządku publicznego i począł go okładać jakimś żelaznym prętem.

Atak p. Bolesława da się wytłumaczyć, iż miał on w życiu dużo niemiłych zajść z policją, co zresztą skończyło się półtoraroczną pokutą za kratkami. Dodać również należy, że dzielny p. Bolesław w czasie, gdy hordy bolszewickie znalazły się w kraju, stchórzył i skazany został za dezercję na rok i sześć miesięcy więzienia.

Sumując wszystkie argumenty, sąd wymierzył p. Bolesławowi sześć miesięcy kozy, które będzie musiał odsiedzieć. Tymczasem p. Bolesław założył apelację.

—ooo—

Ofiary.

Na strajkujących w Klimontowie komornik sądu II rewiru W. P Jan Chrząstowski złożył zł. 15 w administracji.

Wydawnictwo „Expresu Zagłębia" składa na strajkujących w kop. „Klimontów" zł. 10 (dziesięć).

Na strajkujących kop. „Klimontów" złożono bezimiennie w administracji zł. 3 (trzy).

Członkowie legjonu młodych obwód w Strzemieszycach składają w administracji „Expresu Zagłębia" zł. 8 gr. 91 na doraźną pomoc dla żołnierzy - górników kop „Klimontów" i wzywają za pośrednictwem „Expresu" członków L. M. obwodu Sosnowiec do złożenia na ten cel ofiary

Na strajkujących w kop. „Klimontów" Red. Lucjan Horski złożył w administracji zł. 5 (pięć).

Koło młodzieży polskiego czerw. krzyża w Dańdówce złożyło w administracji zł. 5 (pięć) na strajkujących kop. „Klimontów".

Na skutek apelu „Expresu Zagłębia" na rzecz rodzin strajkujących na kopalni „Klimontów" nauczycielstwo tamtejszej szkoły w dniu 18 bm. złożyło zł. 85 — zachęcając równocześnie społeczeństwo, by ofiarnie pośpieszyło z pomocą pogrążonym w nędzy rodzinom.

Na strajkujących kop. „Klimontów" złożono bezimiennie w administracji 1 zł. 50 gr.

Ostrożnie z hipnotyzerami.

Samobójstwo na rozkaz z daleka.

Troje rodzeństwa, mieszkających razem w małym domku w Brigittenau pod Wiedniem, uchodziło w okolicy za wzór miłości rodzinnej.

DWAJ BRACIA I SIOSTRA.

Byli to już niemłodzi ludzie. Najstarszy Ferdynand Wantra był długie lata dyrektorem wiedeńskiego telegrafu, obecnie zaś, emerytem. Młodszy jego brat Leopold był inżynierem — instalatorem i zarabiał doskonale. Najmłodsza siostra starsza panna prowadziła braciom gospodarstwo.

STRZAŁ W NOCY.

Nie zdawało się nie mącić szczęścia tych trojga, gdy nagle, zaalarmowała okolicę wiadomość, że Ferdynad Wantra w nocy wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Śledztwo wykazało, że istotnie, zachodzi tu wypadek samobójstwa. Nikt nie wiedział, co mogło pchnąć nieszczęśliwego do tego rozpaczliwego kroku.

I wtedy wystąpił Leopold Wantra z sensacyjnemi rewelacjami.

ZEMSTA HIPNOTYZERKI.

Opowiedział on, że Ferdynad w ów ostatni wieczór jego życia biegał po mieszkaniu i wołał:

— Nie mam już własnej woli! Zabrano mi wolę!

Wkrótce potem zastrzelił się...

I wtedy dopiero, Leopold przypomniał sobie rozmaite fakty i rozświetliło mu się w głowie.

Przed paroma tygodniami inżynier instalował łazienkę w mieszkaniu znanej w Wiedniu hipnotyzerki i magnetyzerki Katarzyny G... Na tle pracy wynikła między inżynierem Wantrą a hipnotyzerką sprzeczka i pani G. zawołała:

— Popamięta mię pan jeszcze! Zemszczę się na osobie, którą pan najbardziej kocha.

Leopold Wantra zakończył swoje zeznania tem, że z pewnością owa kobieta na odległość zahipnotyzowała brata.

CZY TO MOŻLIWE?

Przesłuchana hipnotyzerka z oburzeniem odrzuciła przypuszczenie jakiejkolwiek winy, czy udziału w samobójstwie Wantry.

Stwierdziła, że istotnie pokłóciła się z instalatorem, ale nie wiedziała nawet o istnieniu jego brata.

Niezależnie od tego, jaki będzie wynik tej niezwykłej sprawy, nasuwa się zagadnienie, czy hipnoza na odległość jest możliwa.

Jedno z pism wiedeńskich podaje przy tej okazji szereg przykładów usypiania na odległość chorych nerwowo. Ale przykłady te nie rozwiązują jeszcze sprawy.

Walne zebranie oddziału związku strzeleckiego Sosnowiec - Pogoń.

W ubiegłym tygodniu oddział Sosnowiec — Pogoń, zwołał walne zebranie członków, które odbyło się pod przewodnictwem powiatowego komendanta Z. Nowary i przy udziale miejskiego komendanta T. Toby, oraz powiatowego referenta wych. obyw. A. Kwiatka.

Zebranie zagaił prezes oddziału prof. A. Majewski.

Po zatwierdzeniu protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania z działalności złożyli pp. A. Majewski — zarządu, E. Toba — kasowe, J. Placek — wychowania obywatelskiego i B. Gałuszka ze stanu i prac oddziału ćwiczącego.

Na wniosek komisji rewizyjnej, odczytany przez p. K. Jurka i po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami, zebrani udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi. Większością głosów do nowego zarządu zostali wybrani pp. prof. A. Majewski ponownie prezesem, S. Bański, J. Placek, L. Frączek, W. Dub, E. Toba, J. Piszczyk.

Do komisji rewizyjnej powołano jednogłośnie pp. K. Jurka, A. Ledwosa, Cz. Bartla, Bebaka i A. Kwiatka. Delegatami na zjazd delegatów z całego powiatu zostali pp. J. Piszczyk F. Hamankiewicz, W. Ćwikliński, J Placek, H. Świątkowski, Cz. Menczyk, M. Kwiatkowski.

Następnie walne zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy, zamykający się w dochodach i wydatkach sumą złotych 1396.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję przeciw zakusom niemieckim.

GROSZ ZA GROSZ.

Żyjemy pod znakiem handlu kompensacyjnego. Jest to obrona państw poszkodowanych przez nadmierny wzrost barjer celnych. Jeśli więc Republika X ma kupić od Republiki czy Królestwa Y towarów za jednego dolara, stawia warunek, aby Republika czy Królestwo Y również kupiło od Republiki X towarów za jednego dolara. Jako idea obrony bilansu handlowego i walki z bezrobociem w kraju, zasada ta jest całkiem słuszna. W tych warunkach obrony szczególnie ważnem staje się zagadnienie walki z przemytem. Co przemycają? Nieomal wszystko, a przedewszystkiem te towary, które łatwo znajdą nabywców, a więc perfumy, drobiazgi kobiece, tytoń itp. Uświadomienie obywatelskie niewątpliwie robi u nas stałe postępy. Obywatele przekonywują się, że wyroby krajowe nie są gorsze, a częstokroć a wiele lepsze od zagranicznych. Ale jest jedna dziedzina zasługująca na szczególne potępienie — palenie przemycanego tytoniu. Czy przemycają do nas jakieś wyborowe gatunki tytoniu? Nic podobnego, przeważnie najgorsze, lub — rzadziej — conajwyżej średnie. A tracą na tem koncesjonarjusze inwalidzi, traci skarb, tracą obywatele. Handel przemytem tytoniu posiada własną zakonspirowaną organizację, posługującą się w znacznej części mętami społecznemi. Od przemytnika, który przynosi tytoń z Niemiec przez granicę do tajnych składów, wreszcie do „fabrykanta" papierosów, tytoń przechodzi bardzo dziwne koleje, jest po wielokroć tłamszony, zanieczyszczony, by wreszcie znaleźć głupka nabywcę, któremu się wydaje, że Pana Boga za nogi złapał, co to „zagraniczne". Niemcy śmieją się w kułak, wydają specjalne instrukcje o przepuszczaniu przemytników przez granicę w każdej porze dnia i nocy, ba! — nawet sybsydjują ten rodzaj „eksportu" w drodze specjalnego zwalniania go od podatków, a tutaj w Polsce znajdują się naiwni amatorzy. Niech taki jeden z drugim naiwniaczek zrozumie własny interes, jeżeli nie chce zrozumieć powszechnego. Przepłaca lichy tytoń niemiecki, podczas gdy w kraju posiada w tej samej cenie znacznie lepsze papierosy krajowe.

To już nie snobizm, a groźne przestępstwo.

S. K.

Unikaj ognistej kobiety przy ogniu.

Z ogniem niema żartów — powiedział pewien filozof, kiedy przez omyłkę usiadł na rozpalonym węglu.

Tego samego zdania jest obecnie p. Bernard Kalman, który również doszedł do wniosku, że ognia należy unikać, szczególnie jeżeli przy ogniu stoi ognista kobieta.

Pan Kalman jest sublokatorem u państwa W., u których jest w obowiązku panna Aniela Malczyk.

Pewnego dnia wszedł do kuchni w chwili, kiedy p Aniela, nachylona nad kominkiem, usiłowała rozdmuchać gasnący ogień. Wybujałe biodra p. Anieli podziałały na pana K. drażniąco, gdyż westchnął ciężko.

— Anielcia dmucha w ogień, żeby się palił, a jak ja się pale bez dmuchania, to Anielcia nic!

P. Aniela udała, że nie słyszy i dmuchała dalej.

P. Bernard przysunął się bliziutko, nachylił się do ucha p. Malczyk i dmuchnął jej w ucho.

— Czego pan dmucha ?— oburzyła się p. Anielcia.

— Ja wiem? Jak się taki węgiel, który jest kamień rozpala od dmuchania, to może Anielcia też się trochę rozpali.

P. Anielcia zamiast odpowiedzi dmuchnęła w ogień z taką siłą, że posypały się iskry, z których jedna wpadła w nos p. Kalmana, a druga w oko.

P. K., wrzasnął z bólu, a p. Mależyk dopiero wtedy wyprostowała się, złapała garnek gorącej wody i wylała go na głowę p. Bernarda.

W dwa miesące później odpowiadała za ten czyn przed sądem grodzkim.

— Proszę sądu — tłumaczyła się,— pan Kalman, to się zawsze szwęda po kuchni, jak Marek po piekle i mnie zaczepia. Ja w ogień dmucham, a on we mnie. Chciał mnie rozpalić, to się rozpaliłam. I tak że aż iskry poszli! A że mu w oko wpadli, to nie moja wina.

— A dlaczego oskarżona oblała p. Kalmana gorącą wodą?

— Oblałam, żeby pożaru nie było. A gorącą, bo zimnej nie miałam podręką.

Sąd skazał p. Malczyk na 20 zł. grzywny.

PRZED MISTRZOSTWAMI BOKSERSKIEMI POLSKI.

Zarząd śląskiego OZB. postanowił w związku z mistrzostwami Polski w boksie przeprowadzić dwie dodatkowe eliminacje, w wadze koguciej między Nawą (JKB) a Cichym (PKS.) oraz Kasińskim (PKS.—Sosnowiec) oraz Matuszczykiem (PKS. — Katowice).

HUMOR.

ŚMIERTELNOŚĆ.

Automoblista wysiada przed oberżą wiejską i w toku rozmowy zadaje wieśniakowi pytanie:

— A jaka tu u was śmiertelność?

— Mniej więcej dwa trupy na sto aut — odpowiada wieśniak.

NASZE DZIECI.

— Dzisiaj bawiliśmy się w męża i żonę, mamusiu.

— A jak to było ?

— Siedliśmy do obiadu, Józio powiedział, że nie może jeść tego świństwa, ja krzyczałam, potem Józio wyleciał z pokoju i trzasnął drzwiami.

WYWIAD.

Rzeźniczka z sąsiedztwa przychodzi do dozorczyni domu :

— Moja pani dozorczyni, ja się tu przyszłam wywiedzieć, czy tem panim lokatorom Pipsztyckim można skredytować mięsa 2 kilo?

— Można 5 kilo. Ho, ho! Oni dużo żryć potrafiom.

ZALETA.

— Wie pan, panie Cypkin co mi się najbardziej podoba w pańskiej żonie?

— No co?

— To, że ona jest pańską żoną, a nie moją.

ROZWÓJ TECHNIKI.

— Tera cieszy się kum Walenty z Pieskiej Wólki — to już nie trza będzie się uczyć pisania. Bo podobnież we Warszawie maszyne do pisania wynaleźli.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU telefon 2-03

DZIŚ w środę o g. 8.5 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. (wraz z dopłatami).

„AZEF”

(DZIEJE PROWOKATORA)

sztuka w 10-ciu odsłonach A. Tołstoja i P. Szczegolewa.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

KINO EDEN SOSNOWIEC Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ.

ARJANA

ELŻBIETA BERGNER — CLAUDE ANET elektryzują cały Sosnowiec.

Dzieje miłości rosyjskiej studentki.

Największy przebój sezonu mówiony częściowo po rosyjsku.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

DZIAŁ B.

Dnia 4 stycznia 1933 r.

B. 642. „Fabryka wódek gatunkowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 84. Działalność spółka rozpoczęła dnia 15 listopada 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych, podzielonych na 100 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. — Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Salomona-Izaka Klausnera i Lejzora Magierkiewicza. Podpisywanie weksli, czeków, przekazów i zobowiązań pieniężnych w imieniu spółki zawieranie umów i aktów notarjalnych, wydawanie pełnomocnictw, dyskontowanie weksli winno być uskuteczniane przez obydwóch członków zarządu łącznie i pod stemplem firmy, podnoszenie zaś sum z banków i innych źródeł, należeć będzie do samego tylko Klausnera. Wszelkie inne czynności w imieniu firmy ma prawo dokonywać każdy ze spólników samodzielnie. Salomon Izak Klausner upoważnił Szamę Rabinowicza do zastępowania go we wszystkich bez wyjątku sprawach. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Akt spółki zeznany został przed not W. Raczkiewiczem w Będzinie, dnia 15 listopada 1932 r. za Nr. Rep. 519 na czas nieograniczony.

B. 643. „Spółka Handlowo-Eksportowa Trzody, Bydła, Mięsa i Tłuszczów „Polonja“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu. ul. Legjonów Nr. 23. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1933 r — Kapitał zakładowy wynosi zł. 30.000 podzielonych na 200 udziałów, po 150 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. — Zarząd interesami spółki należy do dwóch spólników a mianowicie: do Adama Dobrowolskiego i Henryka Piekutowskiego i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy i akty notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa i prokury — podpisywane będą pod stemplem firmy przez obu członków zarządu łącznie. Wszelkie czynności i zobowiązania w sprawach eksportowych, należą wyłącznie do Adama Dobrowolskiego, który ma prawo w sprawach tych zawierać i podpisywać pod stemplem firmy w imieniu spółki — umowy, zobowiązania i pełnomocnictwa Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy z członków zarządu samodzielnie. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed T. Kalczyńskim, not. w Sosnowcu, dn. 12 XII. 1932 r. za Nr. Rep. 1709 — na czas nieograniczony.

Dnia 12 stycznia 1933 r.

B. 644. „Browar Parowy Grodziec, A. Troppauer, Spółka Akcyjna, „w języku niemieckim: „Dampf Brauerei Grodziec A. Troppauer, Aktiengesellschaft“. Siedziba spółki mieści się w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 58. — Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstw w dziedzinie piwowarstwa, słodownictwa, produkcji wód mineralnych i artykułów pokrewnych, tudzież handel temi wyrobami, w szczególności zaś przejęcie dla dalszego prowadzenia istniejącego przedsiębiorstwa „Browar Parowy Grodziec“ w dobrach Grodziec, oraz nieruchomości miejskich w Będzinie i Sosnowcu. Działalność spółka rozpoczęła dnia 4 grudnia 1932 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.300.000 złotych, podzielonych na 1300 akcji po 1000 zł. każda. Kapitał wniesiony do kasy spółki w sposób następujący: 1.290.000 złotych aportami i 10 000 zł. gotówką. — Zarząd stanowią: Abram Troppauer, Izzak Szpigielman i Salomon Troppauer. Zarząd prowadzi wszystkie interesy spółki, jakoteż reprezentuje ją również w Sądzie. Dla ważności wszelkich dokumentów oraz pism z wyjątkiem pokwitowania z odbioru korespondencji spółki, oraz odbioru przesyłek pocztowych i kolejowych, zwykłych, wartościowych i pieniężnych wymagane są podpisy dwóch członków zarządu pod pieczątką firmowa, bądź też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Spółka Akcyjna. Statut spółki sporządzony został przed not. Swolkieniem w Będzinie dn. 4.XII. 1932 r. za Nr. Rep. 1068 i uzupełniony przed tymże notarjuszem dn. 22.XII. 1932 r. za Nr. Rep. 1124. Akt organizacyjny zeznany został dnia 31.VII 1932 r. przed not. Swolkieniem w Będzinie za Nr. Rep. 1164.

SZEŚCIU NOWYCH KARDYNAŁÓW



Ostatnio w Watykanie odbyła się uroczystość mianowania nowych kardynałów. Ilustracja nasza przedstawia sześciu nowych kardynałów, przed ołtarzem w katedrze św. Piotra w Rzymie.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

KONKURS

na stanowisko lekarza naczelnego Kasy Chorych w Sosnowcu, która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: będziński, zawierciański, olkuski i miasto Sosnowiec.

Kandydaci na te stanowiska winni wykazać, że posiadają:

1. obywatelstwo polskie,
2. dyplom ukończenia Wydziału lekarskiego uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
3. przynajmniej trzechletnią praktykę w Zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).
4. przynajmniej pięć lat pracy na stanowisku administracyjno - lekarskiem, a w tem przynajmniej rok w Kasie Chorych.

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcji poza Kasą Chorych bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Nadanie stanowiska lekarza naczelnego nastąpi prowizorycznie z tem. że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku — nastąpi stabilizacja stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami należy składać w Kasie Chorych w Sosnowcu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko lekarza naczelnego“ do godziny 12-tej dnia 15-go kwietnia 1933 roku.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae).

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, — należy uważać za nieuwzględnione.

Sosnowiec, dnia 20 marca 1933 r.

Komisarz Zarządzający
Kasy Chorych w Sosnowcu
INŻ. ST. WALIGÓRSKI.

Kino-Teatr PALACE

Od dziś i dni następne.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier

w filmie p. t.

NOC UPOJENIA

(KOCHAJ MNIE DZIŚ)

Wkrótce: największy film świata p. t. „W cieniu Krzyża”

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy”

— DZIŚ! —

KAWALEROWIE DZIKIEGO ZACHODU

w rolach głównych

WIKTOR MACLAGLEN I EDMUND LOWE.

Dla młodzieży dozwolony.

Wkrótce: „WĘGIERSKA MIŁOŚĆ“.

UCZNIA na praktykę i zdolnego czeladnika przyjmię: Pracownia Stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

STENOTYPISTKA poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej od pierwszego kwietnia. Oferty proszę kierować do E. Z. pod „Rutynowana 22“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania zakład fryzjerski na pięć obsług po cenie przystępnej. Wiadomość w „Expresie“.

RADJO 5-cio lampowe prawie nowe z głośnikiem sprzeda tanio. Krzyżanowski. Olkusz, Niepodległości 6.

LOKALE

DO wynajęcia niekrepujący pokój z wygodami. Wiadomość: administracja.

PIEKARNIA wraz z sklepem do wynajęcia. Wiadomość: Skład apteczny J. Ejbuszyca. Sosnowiec, Nowa 2.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

OSTROWSKI STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez P. U. P. P. Sosnowiec.

JADCZYK FRANCISZEK zgubił książkę kasy chorych nr. 13.487. wydaną w Wolbromiu, którą unieważnia się.

Różne

BACZNOŚĆ Ogronicy! Oczyszczajcie drzewka owocowe „Arbosalus Carbolineum“ do nabycia w Składzie Aptecznym M. Jagiellowicza, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

WYJEŻDŻAJĄC, wydzierżawię dom, ogród, pole. Kielce, Lipowa 36. K. D.

OSTRZEGAM iż wszelkie tranzakcje p. Leona Żaka związane z posesją w Dąbrowie Górn. przy ul. Jaworowej 30 i Wolskiej 4, są i będą nieważne, gdyż jego połową posesji zarządza kurator wyznaczony przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Współwłaściciel posesji Stanisław Dorobisz, Dąbrowa, Wolska 4.

UNIEWAŻNIAM weksel płatny dnia 6 kwietnia br. na zł. 100 wystawiony przez Rywkę Rajzlę Binder. Bolesław Seweryn.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

OSOBY każdego stanu znajdą możność dużych zarobków przez forsowanie pokupnego artykułu. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Dr. Gutowski, Lwów, Kilińskiego 3.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Rrybna 5.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.